

SŁOWO

WILNO, Piątek 16 września 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82. Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odroczaniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co roznieśczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, ogłoszenia, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 80 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szptyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierzow
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jajzwiniego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Mchalskiego.
S.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nancz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednaris.
OSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 14.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5
SMILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska.
WARSZAWA — Tow. Księgarz. Kol. „Ruch”.

Gospodarczy program Papena NOWE WYSTĄPIENIE GOERINGA TELEGRAMY

Rozwiązanie parlamentu niemieckiego dla uprzedzenia wotum nieufności kanclerzowi Papenowi jest jednym z symptomów obecnej walki w Niemczech o program gospodarczy.

Program ekonomiczny von Papena nie we wszystkich swych punktach zdobywa popularność.

W Niemczech liczni komuniści pragnęliby program gospodarczy wzorować na programie sowieckiej Rosji, wprowadzić przynajmniej upaństwowienie przemysłu wielkiego i banków. Sprawy agrarnej komuniści niemieccy nie poruszali, rozumiejąc, że socwozy i kołchozy wywołałyby tylko zwiększoną ku nim niechęć warstwy włościańskiej.

Socjalni demokraci pod względem programowym są dziś w pewnej mierze bankrutami. Znaczną część swych postulatów programowych zrealizowali. Ubezpieczenia społeczne w Niemczech rozwinęły się w okresie powojennym; zapoczątkowane jeszcze przez Bismarcka, posiadają nową ważną gałąź ubezpieczenia — ubezpieczenie od bezrobocia.

Wydatki na bezrobotnych w 1931—32 roku obliczone są na 3,8 miljarda mk., liczba zaś otrzymujących zapomogę — 4,9 milionów. W budżecie Niemiec za 1931 — 32 rok społeczne ubezpieczenia wynoszą 439,5 milionów mk., pozatem zapomoga kryzysowa („Krisenunterstützung”) — 824,1 milj., produkcyjna zapomoga dla bezrobotnych — 14,3 milj. Gros wydatków na bezrobotnych ponosi fundusz ubezpieczeniowy. Te miliardowe wydatki ciężą na życie gospodarzem Niemiec. W miarę pogorszenia sytuacji wprowadzone zostają różne ograniczenia korzystania z wsparcia z powodu bezrobocia. Otóż te ograniczenia wykazują, że na drodze ubezpieczeń nie da się rozwiązać kwestię; trzeba wzmocnić produkcję, trzeba, aby przedsiębiorstwa przemysłowe zatrudniały więcej siły roboczej.

Liczba bezrobotnych w Niemczech znajduje się w odwrotnym stosunku do ilości nowego kapitału, inwestowanego w przemyśle, rolnictwie, rzemiosłach i handlu. W 1924 r. inwestowano 1.141 milj. mk., w 1925 r. — 1.446 milj. mk. w 1926 r. — 1.330 milj. mk., w 1927 r. — 1.965 milj. mk., w 1928 r. — 1.735 milj. mk., w 1929 r. — 824 milj. mk. w 1930 r. — 150 milj. mk.

Pozatem na budownictwo, elektryfikację, przeprowadzenie gazu i wody, komunikację i urządzenia społeczne inwestowano: w 1924 r. — 1476 milj., w 1925 r. — 2925 milj., w 1926 r. — 3649 milj., w 1927 r. — 5028 milj., w 1928 r. — 5356 milj., w 1929 r. — 5030 milj. w 1930 r. — 2800 milionów marek.

Widzimy, że w latach wysokiej koniunktury: w r. 1927, 1928, a nawet w r. 1929, gdy już nastąpiło pewne pogorszenie koniunktury, w Niemczech inwestowano nowych kapitałów rocznie na sumę przeszło 5 miliardów mk.

W inwestycjach niemieckich popełniono błąd, wzorowano się na polityce gospodarczej Stanów Zjednoczonych, dążącej do zbyt szybkiej zamiany siły robotniczej przez siłę mechaniczną. Inwestycje pomimo tego, że dawały zatrudnienie z jednej strony, z drugiej stawały się czynnikiem bezrobocia. W polityce gospodarczej niemieckiej występował coraz bardziej czynnik gospodarki społecznej. Dawano kredyty budowlane, dzięki nim nowy kapitał, inwestowany w budowlach, doszedł w 1928 r. do 2-ch miliardów, gdy w r. 1925 wynosił zaledwie 685 milionów i musiał z konieczności spaść w 1930 r. do 1,4 miljarda, w porównaniu z 1929 r. lub 1928 r., gdy wahał się około 2-ch miliardów. Była to suma, kilkakrotnie większa od kapitału, zużytego na inwestycje w przemyśle, rolnictwie, rzemiosłach i handlu, inwestycje na politykę socjalną i instytucje publiczne były też za wielkie. Naprz. w 1929 r. przedchodziły 1,5 miljarda, gdy inwestycje

przemysłu, rolnictwa i handlu wynosiły 8,0 miljarda. Niemcy szły w kierunku gospodarki społecznej, która zbyt zaciężała gospodarce prywatnej, będącej jednakże główną dźwignią życia gospodarczego. Promotorami tej polityki byli socjaliści - demokraci. Von Papen usiłuje nawrócić z tej polityki ku popieraniu gospodarki prywatnej. Ta jego dążność znajduje poparcie sfer rolniczych i przemysłowych, chociaż te ostatnie mają poważne zastrzeżenia co do jego polityki handlowej.

Papen wprowadza bony podatkowe (system zaświadczeń). Polega on na tym, że każdy podatnik podatku obrotowego, przemysłowego, gruntowego i przewozowego, płacący w okresie od 1-X. 1932 r. do 30 - IX 1933 r. te podatki, otrzymuje zaświadczenie na kwotę, wynoszącą 40 procent płaconego podatku (co do podatku przewozowego — pełne 100 proc.), które to zaświadczenie można potem użyć w czasie od 1-IV. 1934 r. do 31-III. 1939 r. na odpłatnie jakiegokolwiek podatku. Urząd podatkowy, przyjmując zaświadczenie w miejsce pieniędzy, oblicza je w wysokości, odpowiadającej danemu podatkowi, t. j. 40 proc. „agia” rocznie i zwraca podatnikowi resztę w formie nowego zaświadczenia, opiewającego na 100. 200, 1.000, 10.000 i 20.000 mk., przyjmowane będą w powyżej oznaczonym okresie czasu w pełnej wartości nominalnej.

Wszystkie powyższe zaświadczenia są papierem giełdowym, wolnym od giełdowego podatku obrotowego i zdane są do lombardu w Banku Rzeszy. — Przepuszczalna suma tych zaświadczeń w roku podatkowym, zaczynającym się od 1 X. rb. wyniesie 1,5 miljarda marek.

Oprócz tego wydał rząd Rzeszy dnia 5. IX. rb. osobne rozporządzenie, przewidujące dalsze 700 milionów zaświadczeń podatkowych tytułem premii za zatrudnienie nowych robotników. Za każdego pracownika, zatrudnionego w ciągu pierwszego kwartału między 1. X. 1932 r. a 30 IX. 1933 r., w przedsiębiorstwach krajowych (z wyjątkiem gospodarstw domowych, chałupnictwa, rzemiosła domowego) ponad przeciętne miesiące od czerwca do sierpnia 1932 r., ma prawo pracodawca do otrzymania zaświadczenia podatkowego na kwotę 100 marek.

Oprócz tego wspomniane rozporządzenie przewiduje prawo pracodawców do obniżenia płac zarobkowych w warunkach następujących: przedsiębiorstwa, które w przeciągu miesięcznym zatrudniają więcej robotników, aniżeli w odpowiednim miesiącu roku ubiegłego — są uprawnione do zmiany umowy o płacę, wypłacając za odnośne miesiące płace niższe, aniżeli taryfowe; dopuszczalne obniżenie stawek taryfowych — od 2 proc. do 10 proc. — jest uzależnione od wzrostu liczby zatrudnionych robotników od 5 do 25.

Obliczając, że wskutek powyższych posunięć gospodarczych, liczba bezrobotnych w Niemczech spadnie o 1200000 co wpłynąć musi dodatnio na ich konsumpcję, na pojemność rynku wewnętrznego Niemiec.

Jeżeli w naszych warunkach zastosowanie w całości analogicznego rozporządzenia przedstawiałoby znaczne trudności, w lombardowaniu owych zaświadczeń, to w każdym razie program Papena zasługuje na uwagę. Mamy klasyfikację przedsiębiorstw przemysłowych na mocy ilości zatrudnionych robotników. Powstrzymuje to częstokroć przedsiębiorców od przyjęcia nowego robotnika, — gdyż może przenieść go do wyższej kategorii podatkowej. Obecnie przemysłowcy mogą od Izby Skarbowej otrzymać zwolnienia od przeniesienia do wyższej kategorii w razie zatrudnienia bezrobotnych. Wiemy jednak, że nasza biurokratyczna maszyna jest ciężką, znany wypadek w Wilnie, że podanie w danej sprawie, wniesione do Izby Skarbowej w listopadzie, znalazło życziwe zaspokojenie w czerwcu. Otóż byłoby wskazane,

Sytuacja uległa zaostrzeniu.—Opóźnienie terminu wyborów

KOMISJA PARLAMENTARNA WZYWA VON PAPENA.

BERLIN PAT. — Komisja ochrony praw parlamentu Rzeszy przyjęła wczoraj wniosek narodowych socjalistów, — zrywający kanclerza Papena, ministra spraw wewnętrznych Gayla, sekretarza stanu von Placka do stawienia się przed specjalną podkomisją śledczą, która zajęć się ma zbadaniem wydarzeń, poprzedzających rozwiązanie Reichstagu.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października r. b.

BERLIN PAT. — Konflikt między rządem i parlamentem trwa nadal, a według przypuszczeń prasy, konflikt nawet uległ pewnemu zaostrzeniu z powodu wystąpienia Goeringa ze skargą przeciwko Papenowi o obrazę czci.



Ilustracja nasza przedstawia moment z sesji Reichstagu, w której Goering nie dopuścił do głosu stojącego w ławach rządowych kanclerza v. Papena, którego przewodniczący Reichstagu Hitler nie dopuścił do głosu.

Straszna katastrofa kolejowa

120 zabitych i 150 rannych. — Pociąg wojskowy runął w przepaść

PARYŻ PAT. — W dniu 14 bm. po południu pociąg, wiozący batalion 1 pułku Legii Cudzoziemskiej, przeznaczonej dla złuzowania oddziału w Maroccu, — wpadł w wąwóz 50-metrowy. Katastrofa nastąpiła między miejscowościami Zeboun a Turenne w Algierze. Według ostatnich wiadomości, liczba zabitych wynosi 120, a lekko i ciężko rannych — 150. Z 2 oficerów dowodzących batalionem, jeden poniósł śmierć. Na dno wąwozu spadły 32 wagony. Akcja ratunkowa jest utrudniona wskutek ograniczenia środków komunikacyjnych. Pociąg, który uległ katastrofie, opuścił w drodze miejscowości Bel Abbas.

DRAN PAT. — Jak się okazuje, w strasliwej katastrofie kolejowej, która miała tu miejsce, zginął cały personel pociągu oprócz palacza, któremu udało się w ostatniej chwili wyskoczyć z lokomotywy i jednego z konduktorów, który znajdował się w ostatnim wagonie, jedynym, który nie spadł do przepaści.

Dotychczas z pod gruzów wydobyto 40 trupów.

Znów groźne chmury na wschodzie

CZANG CZUN PAT. — W obecności Henryka Pu - Yi, przewodniczącego egzekutywnego państwa mandzurskiego, gen. Muto, przedstawiciela Japonii, podpisał traktat, w którym Japonia uznaje istnienie niepodległego państwa mandzurskiego.

NANKIN PAT. — W związku z uznaniem przez Japonię nowego państwa mandzurskiego rząd chiński wystąpił z notami protestacyjnymi do Londynu, Paryża, Waszyngtonu, Rzymu i Genewy. W notach tych rząd chiński zarzuca Japonii pogwałcenie suwerenności terytorjalnej i administracyjnej Chin i domaga się na tychmiastowej akcji międzynarodowej w sprawie Mandżurji.

Do rządu japońskiego rząd chiński zwrócił się z utrzymaną w tonie bardzo energicznym notą.

W myśli tekstu podpisanego w Czang - Czun protokołu wojska japońskie zostaną rozmieszczone na terytorium Mandżurji. Protokół wchodzi w życie w dniu dzisiejszym.

Zróżna socjologicznie donoszą, że pomiędzy Charbinem a Czang - Czunem dokonano zbrojnego napadu na pociąg. 11 pasażerów jest zabitych, 50 rannych. Napastnicy zrzucili z toru lokomotywę i 2 wagony. Reszta pociągu poważnie uszkodzili. Ponadto te same źródła donoszą o wczorajszych walkach partyzanckich w Mandżurji. Liczebność niektórych oddziałów dochodzi do kilku tysięcy.

Powrót z Kazamatów G. P. U.

Wymiana więźniów politycznych w Kołosowie

W dniu 14 i 15 września przyjechali do Stołpców: przedstawiciel Rządu p. naczelnik Rolewicz, prezes komisji repatriacyjnej (Ministerstwa Spraw Zagranicznych), Wilhelm Kulikowski, przedstawiciel poselstwa sowieckiego z Warszawy, delegat Ojca Świętego — ks. kan. Rutkowski, przedstawiciel kurji pińskiej ks. — prałat Iwicki, przedstawiciel kurji łuckiej — ks. prał. Lewiński, delegat ks. biskupa połowego — ks. Wojtyła, delegacja Czerwonego Krzyża z panią Anną Paszkowską na czele, wojewo dzina Biernacka, prezeska Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i korespondentki pism. Przybyli także licznie krewni i znajomi powracających więźniów.

W Stołpcach powstał komitet przyjęcia więźniów. Do przedymu komitetu weszli: jako przewodniczący — poseł Gorzkowski oraz członkowie — starosta powiatowy Kuroczycki, burmistrz Staniewski, zawiadowca stacji Moszczyński i inni.

Rano z Baranowicz odjechał do Stołpców pociąg, wiozący więźniów politycznych, komunistów w liczbie 40, rekrutujących się przeważnie z byłych powo-

hromadzkich, z wyjątkiem Taraszkiewiczów.

W godzinach popołudniowych na granicznej stacji Kołosowo, dokonana została wymiana więźniów.

Ze strony polskiej wydano Sowietom 41 więźniów oraz członków ich rodzin, 4 więźniów oraz członków ich rodzin, razem osób 90.

Wydania więźniów ze strony sowieckiej dokonał komisarz cywilny Jakóbowicz, któremu asystował przy tym akcie blisko 50 oficerów sowieckich. Wymiany ze strony Polski dokonał przybyły z Warszawy delegat repatriacyjny Kulikowski, w obecności radcy poselstwa polskiego w Moskwie Ponińskiego.

Gdy sowiecki pociąg zjechał się ku granicy, w oknach wagonów ukazały się osoby, którym płynęły łzy z oczu. Na twarzach było widać nieopisaną radość. Ubranie powracających jest zniszczone. Wszyscy wyglądają nędznie. Rysy twarzy świadczą, iż ci ludzie musieli dużo przeżyć i przecierpieć.

Zebrani na stacji witali powracających entuzjastycznie. Podczas zorganizowanych przyjęcia w imieniu Ojca Świę-

Odroczenie spłaty długu amerykańskiego

WARSZAWA PAT. — Rząd polski notyfikował rządowi Stanów Zjednoczonych A. P. w Waszyngtonie zamiar odroczenia spłaty kapitałowej raty półrocznej długu, której termin płatności wypada 15 grudnia rb. Wysokość zaś wynosi 1370 tysięcy dolarów. Decyzję tę rząd polski opiera na punkcie 2 układu, z dn. 14 list. 1924 r. (DURP nr. 19 poz. 138 i nr. 104 poz. 605), zawartego z rządem Stanów Zjednoczonych A. P., korzystając z prawa przyznanego tym układem, dotyczącym spłaty zobowiązań wynikających z akcji pomocy Hoovera, prowadzonej w czasie wojny.

NOMINACJA J.E. KARDYNAŁA HLONDA

CITTA DEL VATICANO. PAT. — „Osservatore Romano” ogłasza: Ojciec Święty zaliczył do liczby kardynałów św. kongregacji dla kościoła wschodniego J. Em. kardynała Augusta Hlonda, prymasa polskiego. Jednocześnie Ojciec Święty zaliczył do rady teże kongregacji w charakterze konsultorów J.E. biskupa Przędzińskiego i J.E. biskupa Szelażka.

ARYSTOKRATYCZNY ŚLUB W KATEDRZE WAWELSKIEJ

KRAKÓW. PAT. — W dniu 15 bm. w katedrze na Wawelu odbył się ślub księcia de Bourbon - Parme z księżniczką Cecylią Lubomirską. Ślubu udzielił nowożeńcom ks. metropolita Sapieha, poczem uroczystość wyludnia mszy świętej. Na uroczystości ślubne przybyło wielu książąt z rodzin Habsburgów i Bourbonów, gości z kraju oraz liczne rzesze publiczności.

MINISTER PERKI W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. — Dnia 16 bm. przyjechał do Warszawy perki minister spraw zagranicznych Foroughi Chan i spędził w Warszawie jedną dobę jako gość polskiego ministra spraw zagranicznych. Minister Foroughi udaje się do Genewy.

DZIENNIKARZE ŁOTEWCY W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. — W dniu 15 bm. przybyła z Rygi do Warszawy wycieczka dziennikarzy łotewskich. Na dworcu gości witali naczelnik wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Przesmycki, poseł łotewski w Warszawie Grosswald z urzędnikami poselstwa, urzędnicy wydziału prasowego MSZ oraz licznie zgromadzeni dziennikarze polscy. Z dworca dziennikarze łotewscy udali się do hotelu Europejskiego, gdzie zatrzymali się na czas swego pobytu w Warszawie. Przed południem zwiedzali goście miasto, a o godzinie 1,30 po południu byli podejmowani śniadaniem przez Związek Dziennikarzy Polskich

„DZIEŃ PUŁASKIEGO” W AMERYCE

NOWY YORK PAT. — Prezydent Hoover wydał proklamację, wywołującą do uroczystego obchodu „dnia Pułaskiego”, który przypada 11 października jako w 153-cią rocznicę bohaterskiej śmierci Pułaskiego pod Savannah. Proklamacja podkreśla związek tej rocznicy z rocznicą Washingtona, „pod którego wodzą Pułaski tak dzielnie walczył”.

SILVA RERUM

POCHWAŁA PRZEDSZKOLA

Nowa ustawa o ustroju szkolnictwa przewiduje przyjmowanie dzieci dopiero siedmioletnich do pierwszej klasy szkoły powszechnej. Cały więc jeden rocznik został zwolniony ze szkoły, normalna nauka dziecka zaczyna się o rok później. Czy to zarządzenie pedagogiczne jest w swych skutkach dodatnie, czy ujemne?

„Nowy Dziennik”, zastanawiając się nad nim w artykule p.t. „Poco przedszkole?”, dochodzi do wniosku, że jest zewszęchmiar korzystne:

przeżycia ono o cały rok wczesne dzieciństwo, okres niezmiernie ważny dla późniejszego rozwoju dziecka. Cały ten bowiem rozwój warunkowany jest odpowiedzialnym wychowaniem i kształceniem dziecka w wieku przedszkolnym. Kształcenie umysłu opiera się o gruntowne wyćwiczenie zmysłu czyli o zdolność obserwacji rzeczy i zjawisk; kształcenie charakteru opiera się o odpowiedzialne wpojone nawyki i odpowiednio rozwiniętą sferę uczuciową. Ten rok więc, który przybywa dziecku obecnie, powinien być wykorzystany dla rozwoju wszystkich tych zdolności: zmysłowej, uczuciowej i woli.

Na kim żądanie to spoczywa? Dom i rodzina w dzisiejszych warunkach podobać mu nie może.

Jedynym odpowiednim wyjściem z sytuacji jest: oddanie dziecka na parę godzin dziennie do odpowiednio zorganizowanego i prowadzonego przedszkola.

Jakie są zalety tej pierwszej w życiu dziecka uczelni? Co przedszkole daje dziecku?

Przedewszystkiem odpowiednio środowisko rzeczy i ludzi:

małe krzesła, stoliki, odpowiednio rozmieszczone szalki, przystosowane do ich sił prace i przyrządy, towarzystwo rówieśników — wszystko to stwarza im i korzystną dla rozwoju dziecka atmosferę. W takiej atmosferze dziećmi pracują. Ich praca wydaje się dorosłym zabawą i dziećmi samymi przykrywają swą działalność tak nazywają, a jednak jest to działalność dla rozwoju duchowego niezmiernie ważna i pożyteczna, ćwicząc poszczególne organy zmysłowe i poszczególne funkcje umysłu.

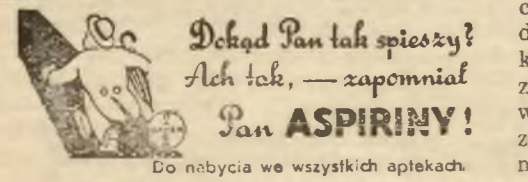
Na zajęcia przedszkolne składają się: modelowanie, rysunek, wyznaczenie, budownictwo, prace ręczne różnego rodzaju i t.p. Ale nie są to zajęcia te ważne, lecz sposób, w jaki je dziećmi wykonuje. Chodzi o inicjatywę dziecka, o samodzielność i wytrwałość w przedsięwziętej pracy, o karność w pracy grupowej, Swoboda, odpowiednio kierowana i przetrzeźniona przez wychowawcę wybudowa w przedszkolu niejednokrotnie zdolności dotąd ukryte na jaw i wzmacnia samopoczucie dziecka, narażone zwykle w domu na tłumienie i urazy.

Drugim ważnym czynnikiem wychowania w przedszkolu jest budzenie uczuć społecznych.

Dzielić badaniom d-ra Adlera, twórcy psychologii indywidualnej, wiemy dziś, jak przykre skutki pociąga nieraz ze sobą współzależność dzieci w rodzinie. W przedszkolu występuje początkowo dość często konflikty między dziećmi na tle zawiści i współzależności, gdyż dziećmi postępują według ustalonych w domu stylu życiowego. Po pewnym jednak czasie spostzegają, że postępowanie ich jest nieodpowiednie i nie przynosi im spodziewanej reakcji ze strony dorosłych, jak się to dzieje w domu. Dzieci uczą się więc hamować swe apetytne, czy nawet antyspołeczne dążności i stają się zwinna istotami społecznymi, umiejętnymi żyć w zgodzie z innymi dziećmi, ztracając swą „kapryśność”, których powstanie zawiązało wychowanie domowe, reagują spokojnie i rzeczowo — stają się mniej „nerwowe”.

Do tego należy dodać doniosłą rolę wychowania fizycznego, które w przedszkolach stoi na jednym z pierwszych miejsc, przejawia się zaś w grach ruchowych, w rytmice, zabawach i gimnastyce — i musimy uznać dobroczynny wpływ przedszkola na rozwój dziecka. „Nowy dziennik” kończy apelem do rodziców: oddawajcie dzieci do przedszkola. Możemy ten apel powtórzyć.

Narrator.



Chciał Pan tak spieszyć? Ach tak, — zapomniał Pan ASPIRINY!

Wyróżnia córka matce figę pokazala. Matczynie serce srogim zakapiola gniewem. O, bodajbys z tą figą przez wieki tu stała! Niech ręka twa się stanie kamieniem, lub drzewem!

Takie oto przekleństwa usta matki miewa. Nieszczęsna, załi nie wiesz, że cię Perkun słucha? Stało się. Wieher zawył. Blyskawice świeca. A straszny gniew Perkuna piorunem wybuchła.

Wiersz ten nosi tytuł „Sosna w Kumasekli — ballada wirska”. Napisał go nieznany romantyczny poeta, może sto lat temu. O poecie nic nie wiemy. Ale Kumasekla jest tak samo piękna dzisiaj, jak przed stu laty. Dziwaczna sosna, o której konarach powstała napoły żartobliwa, napoły dramatyczna legenda, przy ciąga wzrok tak samo, jak przed stu laty.

Niętylko sosna. Gdy od lasu w Kumasekli pójdziemy nieco dalej — w górę Wilji, nad jej zarosłym gęsto brzegiem czeka nas inne romantyczne dziwostwo. Wielowieczny, olbrzymi dąb dwoma konarami obejmuje mocno dwie brzozy. Dąb jest naprawdę jak człowiek, jego konary są naprawdę jak silne ramiona, które nie puszcza z uścisku brzozy. I w samej rzeczy, dąb i brzozy — to przed wiekami byli ludzie. Przeciwiłgłędania? Nietylko o tem, że okolica pelfbrzeg Wilji nazywa się przecie krzyżac — na jest reminiscencyj historycznych. kim. Tutaj zaś szumiła dąbrowa, a wdo Świadcza przedewszystkiem o jej nieodpłonał znicz. Na jego miejscu ciemniepartym uroku.

OSTATNI HOŁD POLEGŁYM LOTNIKOM

Przybycie zwłok ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury DO WARSZAWY



Trumna ś. p. inż. Wigury dźwigają koledzy jego z sekcji lotniczej Politechniki Warszawskiej



Oficerowie 1 p. lotn. niosą na barkach trumnę ze zwłokami ś. p. por. Żwirki

Pogrzeb ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury W WARSZAWIE

WARSZAWA PAT. — Dzisiaj stolica oddała ostatni hołd poległym lotnikom ś. p. por. Żwirki — pilotowi Żwirce i konstruktorowi ś. p. inż. Wigurze.

Przed godziną 10 przed kościołem św. Krzyża ustawiły się poczty sztandarowe organizacji byłych wojskowych, następnie delegacje instytucyj, stowarzyszeń, i organizacji społecznych ze sztandarami z Warszawy i prowincji. Dalej wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia, ul. Trębackiej, i ul. Marszałka Focha ustawiły się delegacje wyższych uczelni szkół średnich i zawodowych.

W prezbiterium kościoła św. Krzyża zajęli miejsca: przedstawiciel Pana Prezydenta Rzeczypospolitej minister Zawadzki, przedstawiciel Pana Marszałka Piłsudskiego wiceministra spraw wojskowych gen. Stawój - Składkowski, marszałek Sejmu switalski, marszałek Senatu Raczkiewicz, członekowie rządu z ministrem komunikacji inż. Butkiewiczem, generałią, po słowie i senatorowie, attaches wojskowi państw obcych, przedstawiciele władz państwowych z komisarzem rządu na m. st. Warszawy Jaroszewiczem oraz przedstawiciele władz miejskich. Świątynie zapelnily szeregami delegacje korpusu oficerskiego wojsk lotniczych z szefem departamentu lotnictwa wojskowego plk. Rayskim, oficerowie Ministerstwa Spraw Wojskowych, Sztabu Głównego, DOK, oraz garnizonu warszawskiego, dalej delegacje wszystkich aeroklubów R. P., LOPP, zakładów i instytucyj lotniczych.

W środku świątyni, na okrytych kirem katafalkach, w powodzi kwiecia i wienow, spoczywały spowite we flagi o barwach narodowych trumny ze zwłokami zmarłych. Warfę honorową pełnili oficerowie. Obok stanęli rodziny zmarłych i przyjaciele.

O godzinie 10-jej odprawił mszę żałobną, w asyście licznego duchowieństwa ks. biskup połowy Gall, poczem kazanie wygłosił kapelan kościoła garnizonowego.

po nabożeństwie trumnę ze zwłokami ś. p. por. Żwirki wynieśli na barkach koledzy - oficerowie wojsk lotniczych, zaś trumnę ze zwłokami ś. p. inż. Wigury — przyjaciele, ustawiając je na kadłubach dwóch samolotów, przybranych kwieciami.

Przy bicie dzwonów kościelnych ruszył kondukt żałobny

Za trumnami postępowała najbliższa rodzina zmarłych, przedstawiciele Rządu, Sejmu, i Senatu, dyplomacja, generałicia, delegacje oficerskie i podoficerskie, dziennikarze oraz publiczność.

W chwili, gdy samoloty wiozące zwłoki lotników, znalazły się obok lokalu Aeroklubu R. P., z balkonu wygłosił przemówienie pożegnał w imieniu Aeroklubu prof. Pruszkowski.

Same trumny toną w kwiatkach, nie nie widać, nie można się zatrzymywać, zmówić: wieczny odpoczynek. Przejść, przedzi, inni czekają. Waż ludzki przewija się w milczeniu, w skupieniu — szara ulica ze gmas szych bohaterów. Żwirki i Wigury pokazali światu, że nie jesteśmy narodem niezdolnym do walki — za to ich tak kochaliśmy.

Gdzie nad brzegami Wilji rosną takie dęby, takie brzozy i takie sosny; gdzie w gąszczu drzew kryją się takie jeziorka — tam musi być pięknie.

Udajcie się tam niemęczynską szosą, zawróćcie wlewo na piętnastym kilometrze, przecnięcie lasu sosnowy, a znajdziecie się w zaciszu wiejskim p. Zygmunta Nagrodzkiego. Kto pragnie zapachu sosen i szumu dębów; rześkiego powietrza.



„Belwederek” w Wirach, fot. J. Bułhak.

trza z nad Wilji, płynącej szeroko a zakrętnie wśród brzegów, z których jeden jest wyniosły i lesisty, a drugi w falistych spadach; kto chce nadrzecznego piasku, gorącego od słońca; kto wreszcie lubi w naturze melancholję — niech jedzie do Wir. Niech jedzie na odpoczynek i na rozmyślania, aby wrócić orzeźwiony, nasycony dobroczynnym powie-

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Kiedy się rozmyśla nad niepojętą, przerażającą katastrofą samolotu RWD-6, chciałoby się znaleźć inny jakiś, niebanalny sposób uwiecznienia pamięci naszych bohaterów powietrza. Ulice ich imienia, stypendja, tablice pamiątkowe — są to słuszne odruchy, ale czyż nie za bryt zdawkowe? Myśli się o pomniku dwu przepięknych Przyjaciół, „Chłopców z nieba”; tylko czy społeczeństwo będzie mogło prędko zdobyć się na pomnik?... Oczywiście najogólniejszą kontynuacją ich bohaterstwa będzie wielki wysiłek narodu ku utrwaleniu zwycięstwa polskiego w przyszłych zapasach europejskich.

Niezależnie jednak od powyższych projektów, przychodzi mi do głowy pomysł, który byłby plastycznym utrwaleniem symbolu RWD 6. Szczęśliwej slichnej awionetki powinny być umieszczone w muzeum (prawdopodobnie w Muzeum Wojska), dokładnie w tym stanie i w tej pozycji, w jakiej runęła na ziemię. W odpowiedniej sali, w wielkiej oszklonej gablocie, należałoby odtworzyć fragment terenu katastrofy — i tam złożyć drażni bohaterkiej awionetki, tak, jak leżały pod Cierlikiem: — skrzydła i motor osobno (nie w odległości 400, lecz 2 lub 3 metrów od siebie). Obok miałyby model odtwarzać sytuację w dokładnych proporcjach, inny dawałby obraz RWD-6 przed katastrofą. Przy tem „mauzoleum” należałoby stworzyć dział, dotyczący życia i czynów ś. p. por. Żwirki i ś. p. Wigury, wraz z odpowiednim archiwum fotograficznym, technicznem, literaturą itd.

Do takiego muzeum powinno się włączyć zdjęcia filmowo - dźwiękowe z Berlina, pamięćki po Bohaterach, archiwum prasowe. Radiostacja wileńska posiada utrwalone u siebie na płycie ostatnie przemówienie ś. p. Żwirki, wygłoszone przed mikrofonem wileńskim 60 godzin przed katastrofą; płytę ową złożyłaby chętnie do podobnego zbioru.

Tak zorganizowana muzealna „sala Żwirki i Wigury” byłaby dla społeczeństwa wiecznym żywym miejscem pielgrzymek, wymownym „memento” lotniczem, a dla następców, przyszłych konstruktorów i lotników, dla idących po nas pokoleni młodzieży — stałą pobudką, wywierającą może niemniej głębokie wrażenie, niż „ulica Żwirki”, niż „stypendjum im. Wigury” niż nawet piękny pomnik spłowy ich „nieślesnych postaci.

Francuzi którzy pierwsi rzucili ideę uczczenia „Niezanego Żołnierza”, miewają swoich nie piękne pomysły w utrwalaniu pamięci swych ich wielkich mężów... W Muzeum Wojskowym w Pałacu Inwalidów w Paryżu jest m. in. zkonserwowany pod szkłem samochód Citroen, który pierwszy przebył naprzelaz Saharę, w dokładnym tym stanie, w jakim z tej niebezpiecznej i zaszczytnej wyprawy wrócił.

Jeżeli projekt powyższy znajdzie oddźwięk u czynników właściwych, powinien być natychmiast wcielony w życie.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy szczerzego mego szacunku i poważania.

Witold Hulewicz.

niezwykle zasługi ś. p. Żwirki i ś. p. Wigury mówca wyraził przekonanie, że przelana krew ich nie pada na marne, a służyć będzie wzorem dla młodych pokoleń i zachętą dla stażęgo społeczeństwa do ofiarności na rzecz polskiej wprawy lotniczej.

Osł ten przemówił sekretarz generalny Aeroklubu Czech i owackiego kpt. Kopeczy w imieniu lotnictwa czesko-słowackiego, składając w serdecznych słowach hołd pamięci poległych lotników, którzy brwią własną zbrocylę bratnią ziemię Czechosłowacji, gotującej na serdeczne przyjęcie, jako triumfatorom ostatnich międzywojennych z wód lotniczych.

Po wygłoszeniu przemówień żałobnych — trumnę ze zwłokami ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury złożono do wspólnego grobu. Setki wieńców przykryły świeżo przyspaną mogiłę poległych bohaterów przestworzy, tworząc wysoki nagrobek z żywego kwiecia.

EPILOG TAJEMNICZEGO PROCESU

Jak donosiliśmy, przed warszawskim Sądem Okręgowym toczył się sensacyjny proces Leona Kollataja.

Kollataj oskarżony był o to, że przed 11-ty laty w mundurze porucznika żandarmerji zgłosił się do D.O. Gener. i podjął za fałszywym dokumentem 15 milionów marek.

Za pomoc w tem przestępstwie odpowiadał następnie przed Sądem Wojskowym kpt. Terk, który został rozstrzelany.

Obecnie po 11 latach wypłynęła sprawa Kollataja, któremu zarzucono, iż był tym fałszywym porucznikiem, który podjął pieniądze. Sąd Okręgowy postanowił dokonać ekspertyzy porównawczej pisma oskarżonego z pismem, znajdującem się na pokwitowaniu ś. p. Słonek przed 11-ty laty.

Ekspertyzy tej dokonał inż. Szymankiewicz, który po porównaniu obu charakterów pisma stwierdził, iż pismo człowieka w ciągu wielu lat ulega znacznym zmianom, przeto obecnie na podstawie tego materiału, który posiada nie może stwierdzić, aby na pokwitowaniu figurował podpis oskarżonego, jakkolwiek w obu piśmie znajdują cechy wspólne.

Ta opinia gwałtownie zdecydowała o losie Kollataja, który w „ostatnim słowie” przysięgał, że jest niewinny. Sąd Okręgowy po długiej naradzie wydał wyrok uniewinniający.

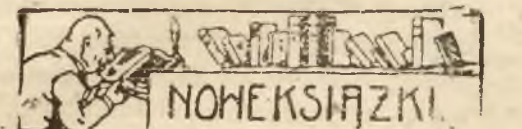
Kto wygrał? GŁÓWNIJSZE WYGRANA

6-ty DZIEŃ CIĄGIENIA

Zł. 25000 padło na nr. 53675.
Zł. 20000 padło na nr. 85994 118924.
Zł. 10000 padło na nr. 149614 155422.
Zł. 5000 padło na nr. 8858 42374 47233
Zł. 25135 87305 120368 123145 135059 138870.
Zł. 3000 padło na nr. 95840 143113.
Zł. 2000 padło na nr. 2057 2168 2574
132290 59257 66301 69738 81979 94639 109345
115152 121221 129628 149166 156200.
Zł. 1000 padło na nr. 2892 16223 20154
24629 30808 36649 37436 37294 43980 50181
53619 56202 68452 70870 74509 84081 85653
91278 97479 104815 109705 112538 117474
119146 121606 124474 126164 133006 137123
138133 139757 140137 140489 146608 147538
149612 152547 154277 155208 150008 153604.

7-my dzień ciągnięcia

WARSZAWA PAT. — W 7-ym dniu ciągnięcia 5 klasy 25 Loterii Państwowej główne wygrane padły na nr następujące: Zł. 10 tysięcy wygrał nr. 128940, zł. 5 tysięcy — 778, 2121, 3276, i 151728, po 3 tysięcy zł. — 24526, 53636, 118422, 124805, 139214, 141943 i 147984.



Jak się dowiadujemy, jest obecnie w druku i wkrótce ma ukazać się na półkach księgarskich opracowana przez siedzięgo Szawłowskiego drugą część tomu X Prawa Cywilnego rosyjskiego, obowiązującego na ziemiach wschodnich.

Praca ta ma zawierać komentarze do t. X cz. 1 tak byłego Senatu rosyjskiego, jak też Sąd Najwyższego, oraz niektóre ustawy polskie, stanowiące niejako uzupełnienie przepisów Prawa Cywilnego.

Pracą tą niezawodnie zainteresują się urzędnicy — praktycy, a w szczególności młodsza ich generacja, niewiadająca językiem rosyjskim dla której książka ta okazać się niezaprzęganą.

W rodzinnem mieście bohatera

ŚWIĘCIANY. W dniu 13 bm. w Święcicach staraniem Powiatowej Federacji PZOZ. zostało zwołane zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa i organizacji społecznych, celem omówienia sposobu uczczenia pamięci zmarłych śmiertelnością lotników, por. Żwirki i inż. Wigury. W wyniku obrad, w których wzięło udział około 30 przedstawicieli, postanowiono zorganizować w dniu pogrzebu nabożeństwo żałobne, akademję oraz wysłać depeszę kondolencyjną do wdowy po ś. p. por. Żwirce. — Przez tego zebrania mając na uwadze, że miasto Święciany jest miejscem urodzenia por. Żwirki, postanowiono wmurować tablicę pamiątkową, oraz przystąpić do ufundowania stypendjum im. por. Żwirki i inż. Wigury dla absolwentów miejscowego gimnazjum ewent. seminarjum, pochodzącego z terenu pow. Święciańskiego i kształcącego się w lotnictwie. Zebrani wypowiedzieli się za przemianowaniem ul. przy której urodził się por. Żwirko — Jego imieniem. Obrady zakończono wyborem komitetu ścisłego. Przewodniczył zebraniu p. wicestarosta Wacław Jesman.

Piękne i pożyteczne Wiry

Wyróżnia córka matce figę pokazala. Matczynie serce srogim zakapiola gniewem. O, bodajbys z tą figą przez wieki tu stała! Niech ręka twa się stanie kamieniem, lub drzewem!

Takie oto przekleństwa usta matki miewa. Nieszczęsna, załi nie wiesz, że cię Perkun słucha? Stało się. Wieher zawył. Blyskawice świeca. A straszny gniew Perkuna piorunem wybuchła.

Wiersz ten nosi tytuł „Sosna w Kumasekli — ballada wirska”. Napisał go nieznany romantyczny poeta, może sto lat temu. O poecie nic nie wiemy. Ale Kumasekla jest tak samo piękna dzisiaj, jak przed stu laty. Dziwaczna sosna, o której konarach powstała napoły żartobliwa, napoły dramatyczna legenda, przy ciąga wzrok tak samo, jak przed stu laty.

Niętylko sosna. Gdy od lasu w Kumasekli pójdziemy nieco dalej — w górę Wilji, nad jej zarosłym gęsto brzegiem czeka nas inne romantyczne dziwostwo. Wielowieczny, olbrzymi dąb dwoma konarami obejmuje mocno dwie brzozy. Dąb jest naprawdę jak człowiek, jego konary są naprawdę jak silne ramiona, które nie puszcza z uścisku brzozy. I w samej rzeczy, dąb i brzozy — to przed wiekami byli ludzie. Przeciwiłgłędania? Nietylko o tem, że okolica pelfbrzeg Wilji nazywa się przecie krzyżac — na jest reminiscencyj historycznych. kim. Tutaj zaś szumiła dąbrowa, a wdo Świadcza przedewszystkiem o jej nieodpłonał znicz. Na jego miejscu ciemniepartym uroku.

trzem.

Ale to tylko jedna strona tej miejscowości. Strona — powiedniemy, artystyczno-odpoczynkowa. Druga ma inny charakter. Użytkowy, ekonomiczny, leczniczy. O dużych możliwościach na przyszłość, które szybko i umiejętnie należy wyzyskać.

Oto dokument, podpisany przez sześciu wybitnych profesorów i lekarzy wileńskich, p.p.: St. Władczyk, Z. Orłowski, K. Karafił-Korbuta, A. Saffarowicz, A. Januskiewicz i H. Rudziński.

My, niżej podpisani stwierdzamy bezwzględnie potrzebę utworzenia na kresach północno-wschodnich Polski wogóle, a w pobliżu tak dużego miasta, jak Wilno, w szczególności, uzdrowiska, które dalooby możliwość mieszkańcom tej dzielnicy tutaj, na miejscu, odbywać niezbędną kurację, ewentualnie wypooczywać w warunkach sanatoryjnych. Takich uzdrowisk, jakie posiada np. Warszawa (Otwock i in.), dotychczas nie mamy. Wymycażem Wileńszczyzna, zwłaszcza okolice Wilna, bogate są w miejscowości, mające idealne warunki zdrowotno-lecznicze.

Jedną z takich miejscowości są bezwzględnie Wiry. Położone nad Wilją w pobliżu Wilna, w okolicy uroczej i zacisznej, zewszę otoczone rozległym lasem szpilkowym, mają głąbę łatwo przepuszczalną i wszelkie warunki klimatyczne. Jeżeli do tego urządzony zostanie zakład przyrodoleczniczy (elektro-balneo-terapeutyczny) z wyzyskaniem borowiny miejscowej; jeżeli zagwarantowany będzie stół dietetyczny z pijalnią wód mineralnych przy stałej kompetentnej opiece lekarskiej — Wiry, posiadając nadzwyczaj bogate warunki naturalne, mogą się stać dla Wilna tem, czem dla Warszawy Otwock, a dla Krakowa — Ojów.

Wiry zwany. Wylczyły wszystkie wdziaki i właściwości sanatoryjne Wir. Piękna natura, sosny i dęby, nurt Wilji, chaszcze przybrzeżne i ciepła żółtość piasku, nawet legendy i podania, a nad tem wszystkim powietrze — świeże i czyste. To stanowi wdzięk Wir. Lasy sosnowe, które z trzech stron

otaczają Wiry, chronią je od wiatrów i gwałtownych zmian temperatury; czyste powietrze, napojone żywica, nie może być bez ozonu; gleba jest piaszczysta i łatwo przepuszczalna; w pewnych miejscach nad rzeką czernieje ciężka „kapilowa” borowina; specjaliści powiadają, wszelkie warunki klimatyczne i lecznicze. Miejscowość, stwierdzają, idealna na uzdrowisko.

Cóż więc pozostaje, aby z niej uczynić wileński Otwock, wileński Ojów, na piętnastym zaledwie kilometrze od miasta, tuż przy szosie, po której przebiegają podmiejskie autobusy, biorące tę przestrzeń w ciągu kilkunastu minut?

Gdybyśmy żyli w Niemczech, we Francji, czy gdzieindziej — powstałoby natychmiast konsorcjum, z niewielkim może na początek kapitałem; pijalnia

widok na Wilję w Wirach, fot. J. Bułhak.

widok na Wilję w Wirach, fot. J. Bułhak.

Widok na Wilję w Wirach, fot. J. Bułhak.

niezwykle zasługi ś. p. Żwirki i ś. p. Wigury mówca wyraził przekonanie, że przelana krew ich nie pada na marne, a służyć będzie wzorem dla młodych pokoleń i zachętą dla stażęgo społeczeństwa do ofiarności na rzecz polskiej wprawy lotniczej.

Osł ten przemówił sekretarz generalny Aeroklubu Czech i owackiego kpt. Kopeczy w imieniu lotnictwa czesko-słowackiego, składając w serdecznych słowach hołd pamięci poległych lotników, którzy brwią własną zbrocylę bratnią ziemię Czechosłowacji, gotującej na serdeczne przyjęcie, jako triumfatorom ostatnich międzywojennych z wód lotniczych.

Po wygłoszeniu przemówień żałobnych — trumnę ze zwłokami ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury złożono do wspólnego grobu. Setki wieńców przykryły świeżo przyspaną mogiłę poległych bohaterów przestworzy, tworząc wysoki nagrobek z żywego kwiecia.

Widok na Wilję w Wirach, fot. J. Bułhak.

Widok na Wilję w Wirach, fot. J. Bułhak.

Widok na Wilję w Wirach, fot. J. Bułhak.

Widok na Wilję w Wirach, fot. J. Bułhak.

Widok na Wilję w Wirach, fot. J. Bułhak.

Widok na Wilję w Wirach, fot. J. Bułhak.

Widok na Wilję w Wirach, fot. J. Bułhak.

Widok na Wilję w Wirach, fot. J. Bułhak.

Widok na Wilję w Wirach, fot. J. Bułhak.

2) Ze względów gospodarczych, formalno-prawnych, sejmikowi baranowickiemu nasuwają się uwagi co do kumulacji egzekucji skarbowej, która zostaje upoważniona do ściągania wszelkich należności komunalnych i samorządowych.

Władza skarbowa pierwszej instancji powinna być do rozdzielenia wyegzekwowania funduszy do tak zw. podziału funduszy.

Istnieje obawa, że fundusze samorządowe, będąc często niesłusznie dzielone z przysiężkami specjalnymi dla podatków państwowych, co spowoduje wzmoczenie niewypłacalności samorządu.

W tym stanie rzeczy byłoby wskazane przez kazanie podziału funduszy wyegzekwowania przez władzę skarbową p. staroście.

Pozatem wszyscy panowie naczelnicy przedłożyli sprawozdania, które zostały przyjęte bez dyskusji do wiadomości.

W końcu pan starosta zamykając zebranie, uważa, że na przyszły rok sprawozdanie będzie wyglądało nieco inaczej, przyczem zaznaczył, że należy rzucić myśl — wysuwać bliższe tereny.

Po zebraniu koleżeńskim odbyło się zebranie sejmiku, z którego sprawozdanie przedłożył osobno.

Nagły zgon. — W dn. 12 września nagle zmarła Późnokowicz Anna, mieszkanka w Serebrzyszcze gm. Smoleń.

Jak się okazało, śmierć nastąpiła wskutek nielegalnych zabiegów akuszerki Olgi Giejan, zam. w Dubrowie tejże gminy.

Kradzieże. — Z mieszkania Wacława Lenarkiewicza skradziono 2 jesieniki wartości 350 zł.

Kobiakowi Filipowi skradziono rower. Policja w tenże dzień znalazła sprawcę, którym okazał się Hunder Józef. Hunder skradziono rower ukrył w wagonie.

Obecnie siedzi i rozmyśla nad swym czynem.

Co winny jabka? — Supryak Jan, na jąc jakąś złość do Dorozńskiego Jana, oblał mu 300 kg. jabłek karbolem. Jabłka znajdowały się w piwnicy.

ZEMSTA. — Znajdujący się na łące około m-ka Wielka - Wołoczna gm. Jastrzębko świątynia, należący do gajowego Jana Akulbanowicza został podpалony i splonął.

Podjeźdźcy o podpalenie Bazyl Jakimczyk został zatrzymany.

Racjonalnie Ulokowana Gotówka

w dobie kryzysu to wkład w **KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIŃSKIEGO**

Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde żądanie.

wynoszącą przy zaległościach do 600 zł, sumę 1.50 zł, bez względu na to, czy zaległość wynosi kilkadziesiąt groszy, czy też 600 zł. Leży zatem w naszym dobru zrozumieliśmy interesie płatników, posiadających drobne zaległości podatkowe, aby je uiszczać dobrowolnie, nie wyuczając upomnienia, pociągającego za sobą uciążliwą dla nich opłatę, której można uniknąć.

PERSONEL SZPITALA ŻYD. ZNO WU GROZI STRAJKIEM. Jak już w swoim czasie podaliśmy, istnieje zatarg między zarządem i personelem szpitala żydowskiego. — Podaliśmy również o tem, iż zarząd szpitala przyrzekł personelowi wypłaty do 10 września br. na poczet zaległych poborów (personelowi należy się za 8 miesięcy), pewną sumę, która równałaby się przynajmniej jednomiesięcznym poborom.

Z względu na to, że zarząd nie mógł zebrać potrzebnej gotówki i mógł zaproponować tylko weksel magistratu na 1000 złotych, personel powiadomił zarząd, że o ile pobory nie będą wypłacone do dnia dzisiejszego (czwartek), o godz. 18-tej, pracownicy zastrajką.

WIELKA KATASTROFA POD AUGUSTOWEM. Jak się dowiadujemy, w ubiegłą niedzielę w okolicach Augustowa, miała miejsce katastrofa samochodowa, skutkami której była śmierć jednego człowieka i dwóch ciężko rannych.

Katastrofa miała miejsce przy następnym zjeździe okolicznościach: w niedzielę tamt. strażacy postanowili urządzić wycieczkę; w tym celu wynajęli autobus i wyjechali poza miasto. Naturalnie nie obeszło się bez wadki. Powracając, autobus przewrócił się co spowodowało śmierć jednego i kaleczeń dwóch innych strażaków. Oprócz tego są jeszcze lekko ranni.

KRADZIEŻ BIŻUTERII. Nieznani sprawcy w nocy na 15 bm. dostali się oknem do mieszkania przy ul. Pocztowej Nr. 1, należącego do p. Stanisława Tarosieka i skradli na jego szkodę biżuterię wartości około 400 złotych.

USŁOWANA KRADZIEŻ U S. NAZARETANEK. W nocy na 15 bm. nieznani sprawcy usłowali dostać się do jednego z cel klasztoru SS. Nazaretanek w Grodnie przy pomocy drabiny, przystawionej do okna, zostali jednak spłoszeni i, pozostawiając drabinę na miejscu, zbiegli.

POZARY. W domu należącym do Sytego Marcina na st. kol. Marcinka wybuchł pożar, skutkiem którego spalił się dach i część sufitu. Straty wynoszą około 400 zł. Zachodzi podejrzenie podpalenia z celu otrzymania premii ubezpieczeniowej.

Również we wsi Ryski gm. Skideli w zagrodzie Dzieńkiewiczów Grzegorz i Marcina, z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar, którego pastwą padły: dom mieszkalny, chlew i 8 owiec. Straty wynoszą około 1.800 zł. — W obu wypadkach policja prowadzi energiczne dochodzenia, celem ustalenia przyczyn pożarów.

WYPADK SAMOCHODOWY. Dnia 14 bm. przy zbiegu ul. Pocztowej i Orzeszkowej wojskowe auto ciężarowe z 3 Baonu telegr. w Grodnie najechało na p. Stanisława Soltana, urzędnika miejscowego urzędu pocztowego, który jechał na rowerze. P. Soltan doznał ogólnego potłuczenia i został odwieziony do szpitala miejskiego.

— SESJA WYJAZDOWA SĄDU OKRĘGOWEGO W NOWOGRODKU. Dnia 19 bm. wyjechała na dziesięciodniową kadencję Sesja Wyjazdowa Wydziału Karnego Sądu Okręgowego do Baranowicz, pod przewodnictwem sędziego okręgowego p. Henryka Downar Zapolskiego. Na wczorajszym dniu widniały sprawy pierwszej instancji i uproszczone. Oskarżać będzie miejscowy prokurator, protokółuje apl. sądowy p. Zarembera.

— Z WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POMOCY AKADEMICKIM. Wojewódzki Komitet Pomocy Akademickim, na zebraniu organizacyjnym w dniu 12 bm. uchwalili uprosić p. wojewodę Świderskiego o przyjęcie godności prezesa tegoż Komitetu. W tym celu jako delegaci Komitetu zwrócą się w dniach najbliższych do Pana Wojewody p. wicewojewoda Fr. Godlewski i nac. Galasiewicz.

Powstanie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Akademickim wojew. nowogrodzkiego — należy uznać za bardzo na czasie i za rzecz wielkiej wagi dla kształtujących się akademików Ziemi Nowogrodzkiej, z których większość vegetuje w warunkach niesłychanie ciężkich, zwłaszcza, że dotychczas, z powodu niestwierdzenia odpowiedniej organizacji — akademicy nie mieli możliwości korzystania z pomocy społeczeństwa w szerszym zakresie, drobne pomoce zawdzięczają jedynie Państwu. Z chwilą powstania Komitetu — społeczeństwo w miarę swych sił będzie starało się udzielić doli akademików, by przysporzyć Państwu świątliwych obywateli.

NAGŁY ZGON PODCZAS PRZEJAZDU SADOWEGO. W dniu 14 bm. w czasie posiedzenia Sądu Okr. w sprawie cywilnej w Nowojelni, pozwany Józef Nowicki z folw. Sokółowo zasłabł nagle i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej — zmarł nie odzyskawszy przytomności. — Zmarły od dłuższego czasu był chory na serce.

— WYBORY DO TRZECH RAD GMINNYCH. — W przyszłym miesiącu odbędą się z powodu zmiany granic gminy turzeckiej, derewniańskiej, żuchowickiej, wybory do Rad Gminnych. Jak nam poinformowano, wieś Sieniawska Słoboda, gmina derewniańskiej przejdzie obecnie do gminy turzeckiej, wieś Niekraszewice, Nieraszewo Krymki, Adamowo z gminy żuchowickiej do gminy turzeckiej, przez co gmina ta stanie się po części samowystarczalną.

Radjo wileńskie

PIĄTEK, DNIA 16 WRZEŚNIA 1932 R.

11:58: Sygnal czasu 15.10. Program dzieńny. 15.15: Muzyka popularna (płyty). 15.35: Kom. meteor. 15.40: Muzyka kameralna (płyty). 16.30: Kom. Tow. Org. i Kol. Roln. 16.40: Odczyt p. t. „Czasopismo „Niepodległość“ — odczyt. 17.00: Koncert 18.00: „Spoleczeństwo genjajnych ślepców“ — odczyt. 18.20: Muzyka lekka z Ciechocinka. 19.15: Z zagadnień literackich. 19.30: Program na sobotę. 19.35: Prasowy dziennik krajowy i zagraniczny. 19.35: Rozmaitości. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej poświęcony utworom I. Paderewskiego. W. Przerwie „Chopin“ — przemówienie Ignacego Paderewskiego, wygłoszone 26 października 1910 roku we Lwowie. 22.30: Konunikaty. 22.40: Wiad. sportowe. 22.50: Muzyka taneczna.

— SPRAWOZDAWCZE ZEBRANIE KOMITETU ODBUDOWY KOŚCIOŁA W STOLPCACH. W dniu 13 bm. odbyło się sprawozdawcze zebranie Komitetu Odbudowy Kościoła w Stolpcach, na którym ustalono dochód z osiągniętego przedstawienia i zabawy ludowej, wynoszący po odliczeniu wszystkich wydatków 1017 zł.

— UROCZYSTE OTWARCIE NOWO-WYBUDOWANEGO MOSTU NA RZECZE USZY. — W dniu 11 bm. odbyło się otwarcie nowo-wybudowanego mostu na rzece Uszy. Urząd Gminy turzeckiej, będąc obecnie w trudnej sytuacji finansowej, zwrócił się do dowódcza 9-go szwadronu pionierów przy Brygadzje w Baranowiczach, stacjonującego w tej miejscowości na pewien okres czasu, z prośbą o przyjęcie z pomocą Urzędowi Gminy w budowie wspomnianego mostu.

W ubiegłą niedzielę w obecności dowódcy 27 p. ulanów pułk. Mally, rotm. 9-go szwad. Walewskiego, inspektora samorządowego M. Dudzińskiego, inż. Niedzielskiego oraz wielu zaproszonych gości, p. zast. starosty Gacek dokonał symbolicznego przecięcia wstęgi, poczem most oddany został do użytku publicznego. Po odbytych raporcie p. pułk. Mally wraz z p. zast. starosty przyjęli defiladę pionierów 9-go szwadronu, którzy swą dziarską postawą wzbudziły ogólny zachwyt. Na zakończenie tej uroczystości do wspólnej skromnej biesiady żołnierskiej zasiadli także przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, podczas której p. zast. starosty J. Gacek wygłosił przemówienie, podkreślając więź łączącą społeczeństwo z wojs-

Przedstawicielem naszego pisma w BARANOWICZACH jest p. **Serafin Głębik** Ułańska 108 tel. 202

Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę filija Administracji Baranowicze ul. Szosowa 178 tel. 253.

w godzinach 10-14 oraz 18-20 codziennie

grodzieńska

— DODATEK NA RZECZ BEZROBOTNYCH. Magistrat otrzymał już polecenie władz nadzorczych w sprawie pobierania dodatku do pobieranego przez właścicieli nieruchomości komornego na rzecz bezrobotnych. Dodatek ten ma być wpłacany przez właścicieli nieruchomości po upływie 15 dni po otrzymaniu od lokatora komornego. — Za niestosowanie się do tego rozporządzenia, winni właściciele karani będą grzywną w wysokości zł. 200.

Dodatek ten pobierany będzie od komornego do zł. 99 mies. 25 gr., do zł. 150 50 gr., do zł. 200 75 gr., ponad 200 zł. zaś 1 złoty.

Należność trzeba wpłacić do kasy magistrackiej lub na rachunek PKO 50.377. Odpowiednie nakazy i formularze właściciele nieruchomości otrzymają już w najbliższych dniach.

ZATARG MAGISTRATU ZE ZW. PRACOWNIKÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ. We wtorek 13 bm. w lokalu Inspektora Pracy odbyła się konferencja przedstawicieli Związku Zaw. prac. użyt. publ. z lawnikiem p. Sawickim, na której omawiana była sprawa wypłacenia zaległych poborów.

Pan lawnik Sawicki przyszedł wypłacić pracownikom pobory w dniu 5 października. Na tem konferencje zamknięto.

UWAGA PŁATNICÓW PODATKÓW. W związku z wejściem w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca br., uległ całkowitej zmianie sposób obliczenia kosztów egzekucyjnych od należności, ściąganych na podstawie tego rozporządzenia. Jakkolwiek ustalono, że koszty egzekucyjne są naogół znacznie niższe od poprzednio obowiązujących, to jednak dla płatników placących najdrobniejsze sumy podatkowe, są one dość uciążliwe, zwłaszcza ze względu na opłatę za upomnienie.

lidzka

— SPRAWY KARNE W SĄDZIE OKRĘGOWYM W LIDZIE. W dniu 14-go września br. w zamiejscowym wydziale Wileńskiego Sądu Okręgowego w Lidzie była rozpatrywana sprawa karna przeciwko Kozakowskiemu Janowi i Rozalji Janowi mieszkankom Lidy, oskarżonych o to, że w nocy z dnia 7 na 8 maja 1925 r. w Lidzie dokonali kradzieży zapomocą wyjęcia szyby mieszkania Jankiela Dolnika, skąd zabrali 90 zł. oraz garderobę. Sąd uznał Rozalję za niewinną, zaś Jana Kozakowskiego skazał na jeden rok i 4 miesiące więzienia.

stolpecka

— ZEBRANIE POSELSKIE BBWR W CYRYNIE. W ubiegłą niedzielę w miejscowości Cyryn pow. nowogrodzkiego odbyło się poselskie zebranie sprawozdawcze, przy udziale p. posła Malynicza z Nowogrodka. Na zebranie przybyło około 130 osób (ile zmieścić szczyły lokal remizy strażackiej) mieszkańców Cyryna i okolicznych wiosek. Tematem referatu p. posła Malynicza była obecna sytuacja gospodarcza.

POWRÓT Z URLOPU. Wczoraj powrócił z sześciotygodniowego urlopu wypoczynkowego Prezes Sądu Okręgowego w Nowogrodku p. Henryk Muraszkowski i objął urządowanie.

nowogrodzka

— ZEBRANIE POSELSKIE BBWR W CYRYNIE. W ubiegłą niedzielę w miejscowości Cyryn pow. nowogrodzkiego odbyło się poselskie zebranie sprawozdawcze, przy udziale p. posła Malynicza z Nowogrodka. Na zebranie przybyło około 130 osób (ile zmieścić szczyły lokal remizy strażackiej) mieszkańców Cyryna i okolicznych wiosek. Tematem referatu p. posła Malynicza była obecna sytuacja gospodarcza.

POWRÓT Z URLOPU. Wczoraj powrócił z sześciotygodniowego urlopu wypoczynkowego Prezes Sądu Okręgowego w Nowogrodku p. Henryk Muraszkowski i objął urządowanie.

HERMAN ZANDON

KLUCZ DO ZAGADKI

— Donald opowiedział jak się uporał z Markiem Jarro.

— A co zrobił pan z trzecim. Przecież wspominał pan o trzech?

— Trzeciego nie widziałem. Tylko słyszałem jego głos.

— Kobieta, mężczyzna i głos! Dziwny spisek!..

— Dobrze, pomówimy z tą kobietą. Proszę ją przyprowadzić!

Donald podszedł do drzwi, za którymi czekał Grodi z żoną i kazał sprządnąć Patsi Hell.

Za chwilę Grodi powrócił przestraszony i zdumiony:

— Młoda dama wyszła sir!

— Wyszła? — krzyknął Donald.

— Tak. Dzwia są otwarte!

ROZDZIAŁ XIV
SPÓR DAKTYLOSKOPIJNY

Donald włożył rękę do kieszeni i wyjął klucz od marsandry. Czuł na sobie pełne niedowierzania spojrzenia Motta i Rippla.

— Dziwna rzecz, — mruknął Mott. — Pewnie morderca wypuścił Patsi Hell, podczas, gdy ja pobiegłem dać

— Donald opowiedział jak się uporał z Markiem Jarro.

— A co zrobił pan z trzecim. Przecież wspominał pan o trzech?

— Trzeciego nie widziałem. Tylko słyszałem jego głos.

— Kobieta, mężczyzna i głos! Dziwny spisek!..

— Dobrze, pomówimy z tą kobietą. Proszę ją przyprowadzić!

Donald podszedł do drzwi, za którymi czekał Grodi z żoną i kazał sprządnąć Patsi Hell.

Za chwilę Grodi powrócił przestraszony i zdumiony:

— Młoda dama wyszła sir!

— Wyszła? — krzyknął Donald.

— Tak. Dzwia są otwarte!

ROZDZIAŁ XIV
SPÓR DAKTYLOSKOPIJNY

Donald włożył rękę do kieszeni i wyjął klucz od marsandry. Czuł na sobie pełne niedowierzania spojrzenia Motta i Rippla.

— Dziwna rzecz, — mruknął Mott. — Pewnie morderca wypuścił Patsi Hell, podczas, gdy ja pobiegłem dać

— Donald opowiedział jak się uporał z Markiem Jarro.

— A co zrobił pan z trzecim. Przecież wspominał pan o trzech?

— Trzeciego nie widziałem. Tylko słyszałem jego głos.

— Kobieta, mężczyzna i głos! Dziwny spisek!..

— Dobrze, pomówimy z tą kobietą. Proszę ją przyprowadzić!

Donald podszedł do drzwi, za którymi czekał Grodi z żoną i kazał sprządnąć Patsi Hell.

Za chwilę Grodi powrócił przestraszony i zdumiony:

— Młoda dama wyszła sir!

— Wyszła? — krzyknął Donald.

— Tak. Dzwia są otwarte!

ROZDZIAŁ XIV
SPÓR DAKTYLOSKOPIJNY

Donald włożył rękę do kieszeni i wyjął klucz od marsandry. Czuł na sobie pełne niedowierzania spojrzenia Motta i Rippla.

— Dziwna rzecz, — mruknął Mott. — Pewnie morderca wypuścił Patsi Hell, podczas, gdy ja pobiegłem dać

— Donald opowiedział jak się uporał z Markiem Jarro.

— A co zrobił pan z trzecim. Przecież wspominał pan o trzech?

— Trzeciego nie widziałem. Tylko słyszałem jego głos.

— Kobieta, mężczyzna i głos! Dziwny spisek!..

— Dobrze, pomówimy z tą kobietą. Proszę ją przyprowadzić!

Donald podszedł do drzwi, za którymi czekał Grodi z żoną i kazał sprządnąć Patsi Hell.

Za chwilę Grodi powrócił przestraszony i zdumiony:

— Młoda dama wyszła sir!

— Wyszła? — krzyknął Donald.

— Tak. Dzwia są otwarte!

ROZDZIAŁ XIV
SPÓR DAKTYLOSKOPIJNY

Donald włożył rękę do kieszeni i wyjął klucz od marsandry. Czuł na sobie pełne niedowierzania spojrzenia Motta i Rippla.

— Dziwna rzecz, — mruknął Mott. — Pewnie morderca wypuścił Patsi Hell, podczas, gdy ja pobiegłem dać

— Donald opowiedział jak się uporał z Markiem Jarro.

— A co zrobił pan z trzecim. Przecież wspominał pan o trzech?

— Trzeciego nie widziałem. Tylko słyszałem jego głos.

— Kobieta, mężczyzna i głos! Dziwny spisek!..

— Dobrze, pomówimy z tą kobietą. Proszę ją przyprowadzić!

Donald podszedł do drzwi, za którymi czekał Grodi z żoną i kazał sprządnąć Patsi Hell.

Za chwilę Grodi powrócił przestraszony i zdumiony:

— Młoda dama wyszła sir!

— Wyszła? — krzyknął Donald.

— Tak. Dzwia są otwarte!

ROZDZIAŁ XIV
SPÓR DAKTYLOSKOPIJNY

Donald włożył rękę do kieszeni i wyjął klucz od marsandry. Czuł na sobie pełne niedowierzania spojrzenia Motta i Rippla.

— Dziwna rzecz, — mruknął Mott. — Pewnie morderca wypuścił Patsi Hell, podczas, gdy ja pobiegłem dać

— Donald opowiedział jak się uporał z Markiem Jarro.

— A co zrobił pan z trzecim. Przecież wspominał pan o trzech?

— Trzeciego nie widziałem. Tylko słyszałem jego głos.

— Kobieta, mężczyzna i głos! Dziwny spisek!..

— Dobrze, pomówimy z tą kobietą. Proszę ją przyprowadzić!

Donald podszedł do drzwi, za którymi czekał Grodi z żoną i kazał sprządnąć Patsi Hell.

Za chwilę Grodi powrócił przestraszony i zdumiony:

— Młoda dama wyszła sir!

— Wyszła? — krzyknął Donald.

— Tak. Dzwia są otwarte!

ROZDZIAŁ XIV
SPÓR DAKTYLOSKOPIJNY

Donald włożył rękę do kieszeni i wyjął klucz od marsandry. Czuł na sobie pełne niedowierzania spojrzenia Motta i Rippla.

— Dziwna rzecz, — mruknął Mott. — Pewnie morderca wypuścił Patsi Hell, podczas, gdy ja pobiegłem dać

— Donald opowiedział jak się uporał z Markiem Jarro.

— A co zrobił pan z trzecim. Przecież wspominał pan o trzech?

— Trzeciego nie widziałem. Tylko słyszałem jego głos.

— Kobieta, mężczyzna i głos! Dziwny spisek!..

— Dobrze, pomówimy z tą kobietą. Proszę ją przyprowadzić!

Donald podszedł do drzwi, za którymi czekał Grodi z żoną i kazał sprządnąć Patsi Hell.

Za chwilę Grodi powrócił przestraszony i zdumiony:

— Młoda dama wyszła sir!

— Wyszła? — krzyknął Donald.

— Tak. Dzwia są otwarte!

ROZDZIAŁ XIV
SPÓR DAKTYLOSKOPIJNY

Donald włożył rękę do kieszeni i wyjął klucz od marsandry. Czuł na sobie pełne niedowierzania spojrzenia Motta i Rippla.

— Dziwna rzecz, — mruknął Mott. — Pewnie morderca wypuścił Patsi Hell, podczas, gdy ja pobiegłem dać

— Donald opowiedział jak się uporał z Markiem Jarro.

— A co zrobił pan z trzecim. Przecież wspominał pan o trzech?

— Trzeciego nie widziałem. Tylko słyszałem jego głos.

— Kobieta, mężczyzna i głos! Dziwny spisek!..

— Dobrze, pomówimy z tą kobietą. Proszę ją przyprowadzić!

Donald podszedł do drzwi, za którymi czekał Grodi z żoną i kazał sprządnąć Patsi Hell.

Za chwilę Grodi powrócił przestraszony i zdumiony:

— Młoda dama wyszła sir!

— Wyszła? — krzyknął Donald.

— Tak. Dzwia są otwarte!

ROZDZIAŁ XIV
SPÓR DAKTYLOSKOPIJNY

Donald włożył rękę do kieszeni i wyjął klucz od marsandry. Czuł na sobie pełne niedowierzania spojrzenia Motta i Rippla.

— Dziwna rzecz, — mruknął Mott. — Pewnie morderca wypuścił Patsi Hell, podczas, gdy ja pobiegłem dać

— Donald opowiedział jak się uporał z Markiem Jarro.

— A co zrobił pan z trzecim. Przecież wspominał pan o trzech?

— Trzeciego nie widziałem. Tylko słyszałem jego głos.

— Kobieta, mężczyzna i głos! Dziwny spisek!..

— Dobrze, pomówimy z tą kobietą. Proszę ją przyprowadzić!

Donald podszedł do drzwi, za którymi czekał Grodi z żoną i kazał sprządnąć Patsi Hell.

Za chwilę Grodi powrócił przestraszony i zdumiony:

— Młoda dama wyszła sir!

— Wyszła? — krzyknął Donald.

— Tak. Dzwia są otwarte!

ROZDZIAŁ XIV
SPÓR DAKTYLOSKOPIJNY

Donald włożył rękę do kieszeni i wyjął klucz od marsandry. Czuł na sobie pełne niedowierzania spojrzenia Motta i Rippla.

— Dziwna rzecz, — mruknął Mott. — Pewnie morderca wypuścił Patsi Hell, podczas, gdy ja pobiegłem dać

— Donald opowiedział jak się uporał z Markiem Jarro.

— A co zrobił pan z trzecim. Przecież wspominał pan o trzech?

— Trzeciego nie widziałem. Tylko słyszałem jego głos.

— Kobieta, mężczyzna i głos! Dziwny spisek!..

— Dobrze, pomówimy z tą kobietą. Proszę ją przyprowadzić!

Donald podszedł do drzwi, za którymi czekał Grodi z żoną i kazał sprządnąć Patsi Hell.

Za chwilę Grodi powrócił przestraszony i zdumiony:

— Młoda dama wyszła sir!

— Wyszła? — krzyknął Donald.

— Tak. Dzwia są otwarte!

ROZDZIAŁ XIV
SPÓR DAKTYLOSKOPIJNY

Donald włożył rękę do kieszeni i wyjął klucz od marsandry. Czuł na sobie pełne niedowierzania spojrzenia Motta i Rippla.

— Dziwna rzecz, — mruknął Mott. — Pewnie morderca wypuścił Patsi Hell, podczas, gdy ja pobiegłem dać

— Donald opowiedział jak się uporał z Markiem Jarro.

— A co zrobił pan z trzecim. Przecież wspominał pan o trzech?

— Trzeciego nie widziałem. Tylko słyszałem jego głos.

— Kobieta, mężczyzna i głos! Dziwny spisek!..

— Dobrze, pomówimy z tą kobietą. Proszę ją przyprowadzić!

Donald podszedł do drzwi, za którymi czekał Grodi z żoną i kazał sprządnąć Patsi Hell.

Za chwilę Grodi powrócił przestraszony i zdumiony:

— Młoda dama wyszła sir!

— Wyszła? — krzyknął Donald.

— Tak. Dzwia są otwarte!

ROZDZIAŁ XIV
SPÓR DAKTYLOSKOPIJNY

Donald włożył rękę do kieszeni i wyjął klucz od marsandry. Czuł na sobie pełne niedowierzania spojrzenia Motta i Rippla.

— Dziwna rzecz, — mruknął Mott. — Pewnie morderca wypuścił Patsi Hell, podczas, gdy ja pobiegłem dać

— Donald opowiedział jak się uporał z Markiem Jarro.

— A co zrobił pan z trzecim. Przecież wspominał pan o trzech?

— Trzeciego nie widziałem. Tylko słyszałem jego głos.

— Kobieta, mężczyzna i głos! Dziwny spisek!..

— Dobrze, pomówimy z tą kobietą. Proszę ją przyprowadzić!

Donald podszedł do drzwi, za którymi czekał Grodi z żoną i kazał sprządnąć Patsi Hell.

Za chwilę Grodi powrócił przestraszony i zdumiony:

— Młoda dama wyszła sir!

— Wyszła? — krzyknął Donald.

— Tak. Dzwia są otwarte!

ROZDZIAŁ XIV
SPÓR DAKTYLOSKOPIJNY

Donald włożył rękę do kieszeni i wyjął klucz od marsandry. Czuł na sobie pełne niedowierzania spojrzenia Motta i Rippla.

— Dziwna rzecz, — mruknął Mott. — Pewnie morderca wypuścił Patsi Hell, podczas, gdy ja pobiegłem dać

Dźwiękowe Kino „Helios“

OTWARCIE SEZONU Czaruje arcydzieło dźwiękowe z serii wszechświatowej sławy 1952-33 r.

ŻONA NA JEDNĄ NOC Muzyka słynnego Paula Abrahamy W „nieśmiertelna gwiazda, przepiękna MARY GLORY

Nad program: Najnowszy tygodnik FOXA Sensacja dla miłośników sportu! Zwycięski bieg chluby Polski: J. Kusocińskiego na tegorocznej Olimpiadzie w Los Angeles. Przemówienie Kusocińskiego przez Radio w języku polskim. Oryginalne zdjęcia: 1) Otwarcie Olimpiady, 2) Defilada zawodników, 3) Bieg Kusocińskiego i t. d.

Na 1-szy sean ceny zmniejszone. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 15

Dźwiękowe Kino CASINO

Wielka 47, tel. 15-41

Dziś! To o czym myślał! To do czego dązał! To co łączy — dzieł ludzi w relach głównych

„ZŁOTO“ Richard Arlen, Mary Brian i William Boyd (senior)

Dla młodzieży dozwolone. — Nad program: Najnowszy tygodnik dźwiękowy „FOXA“ i komedia dźwiękowo-rysunkowa Flejschera z udziałem Bimbo

Ceny od 25 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 ej w dniu świąteczne o godz. 2-jej.

Dźwiękowe kino „PAN“

Wielka 42, tel. 528

Na żądanie publiczności zatrzymaliśmy film

„ZŁOTO“ Richard Arlen, Mary Brian i William Boyd (senior)

Dla młodzieży dozwolone. — Nad program: Najnowszy tygodnik dźwiękowy „FOXA“ i komedia dźwiękowo-rysunkowa Flejschera z udziałem Bimbo

Ceny od 25 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 ej w dniu świąteczne o godz. 2-jej.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD

Mickiewiczza 22 tel. 15-28

Dziś! Wielki film dźwiękowy, który zdobył wszystkie ekrany świata

Reż. W. MURNAU

W krajnie wczesnej wlosy. Film piękna podróż nałgich Indii.

Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o g. 4-jej w dniu świąteczne o godz. 2-jej.

Dźwiękowe kino „PAN“

Wielka 42, tel. 528

Na żądanie publiczności zatrzymaliśmy film

„ZŁOTO“ Richard Arlen, Mary Brian i William Boyd (senior)

Dla młodzieży dozwolone. — Nad program: Najnowszy tygodnik dźwiękowy „FOXA“ i komedia dźwiękowo-rysunkowa Flejschera z udziałem Bimbo

Ceny od 25 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 ej w dniu świąteczne o godz. 2-jej.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD

Mickiewiczza 22 tel. 15-28

Dziś! Wielki film dźwiękowy, który zdobył wszystkie ekrany świata

Reż. W. MURNAU

W krajnie wczesnej wlosy. Film piękna podróż nałgich Indii.

Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o g. 4-jej w dniu świąteczne o godz. 2-jej.

— Donald opowiedział jak się uporał z Markiem Jarro.

— A co zrobił pan z trzecim. Przecież wspominał pan o trzech?

— Trzeciego nie widziałem. Tylko słyszałem jego głos.

— Kobieta, mężczyzna i głos! Dziwny spisek!..

— Dobrze, pomówimy z tą kobietą. Proszę ją przyprowadzić!

Donald podszedł do drzwi, za którymi czekał Grodi z żoną i kazał sprządnąć Patsi Hell.

Za chwilę Grodi powrócił przestraszony i zdumiony:

— Młoda dama wyszła sir!

— Wyszła? — krzyknął Donald.

— Tak. Dzwia są otwarte!

ROZDZIAŁ XIV
SPÓR DAKTYLOSKOPIJNY

Donald włożył rękę do kieszeni i wyjął klucz od marsandry. Czuł na sobie pełne niedowierzania spojrzenia Motta i Rippla.

— Dziwna rzecz, — mruknął Mott. — Pewnie morderca wypuścił Patsi Hell, podczas, gdy ja pobiegłem dać

— Donald opowiedział jak się uporał z Markiem Jarro.

— A co zrobił pan z trzecim. Przecież wspominał pan o trzech?

— Trzeciego nie widziałem. Tylko słyszałem jego głos.

— Kobieta, mężczyzna i głos! Dziwny spisek!..

— Dobrze, pomówimy z tą kobietą. Proszę ją przyprowadzić!

Donald podszedł do drzwi, za którymi czekał Grodi z żoną i kazał sprządnąć Patsi Hell.

Za chwilę Grodi powrócił przestraszony i zdumiony:

— Młoda dama wyszła sir!

— Wyszła? — krzyknął Donald.

— Tak. Dzwia są otwarte!

ROZDZIAŁ XIV
SPÓR DAKTYLOSKOPIJNY

Donald włożył rękę do kieszeni i wyjął klucz od marsandry. Czuł na sobie pełne niedowierzania spojrzenia Motta i Rippla.

— Dziwna rzecz, — mruknął Mott. — Pewnie morderca wypuścił Patsi Hell, podczas, gdy ja pobiegłem dać

— Donald opowiedział jak się uporał z Markiem Jarro.

— A co zrobił pan z trzecim. Przecież wspominał pan o trzech?

— Trzeciego nie widziałem. Tylko słyszałem jego głos.

— Kobieta, mężczyzna i głos! Dziwny spisek!..

— Dobrze, pomówimy z tą kobietą. Proszę ją przyprowadzić!

Donald podszedł do drzwi, za którymi czekał Grodi z żoną i kazał sprządnąć Patsi Hell.

Za chwilę Grodi powrócił przestraszony i zdumiony:

— Młoda dama wyszła sir!

— Wyszła? — krzyknął Donald.

— Tak. Dzwia są otwarte!

ROZDZIAŁ XIV
SPÓR DAKTYLOSKOPIJNY

Donald włożył rękę do kieszeni i wyjął klucz od marsandry. Czuł na sobie pełne niedowierzania spojrzenia Motta i Rippla.

— Dziwna rzecz, — mruknął Mott. — Pewnie morderca wypuścił Patsi Hell, podczas, gdy ja pobiegłem dać

— Donald opowiedział jak się uporał z Markiem Jarro.

— A co zrobił pan z trzecim. Przecież wspominał pan o trzech?

— Trzeciego nie widziałem. Tylko słyszałem jego głos.

— Kobieta, mężczyzna i głos! Dziwny spisek!..

— Dobrze, pomówimy z tą kobietą. Proszę ją przyprowadzić!

Donald podszedł do drzwi, za którymi czekał Grodi z żoną i kazał sprządnąć Patsi Hell.

Za chwilę Grodi powrócił przestraszony i zdumiony:

— Młoda dama wyszła sir!

— Wyszła? — krzyknął Donald.

— Tak. Dzwia są otwarte!

ROZDZIAŁ XIV
SPÓR DAKTYLOSKOPIJNY

Donald włożył rękę do kieszeni i wyjął klucz od marsandry. Czuł na sobie pełne niedowierzania spojrzenia Motta i Rippla.

— Dziwna rzecz, — mruknął Mott. — Pewnie morderca wypuścił Patsi Hell, podczas, gdy ja pobiegłem dać

— Donald opowiedział jak się uporał z Markiem Jarro.

— A co zrobił pan z trzecim. Przecież wspominał pan o trzech?

— Trzeciego nie widziałem. Tylko słyszałem jego głos.

— Kobieta, mężczyzna i głos! Dziwny spisek!..

— Dobrze, pomówimy z tą kobietą. Proszę ją przyprowadzić!

Donald podszedł do drzwi, za którymi czekał Grodi z żoną i kazał sprządnąć Patsi Hell.</